

Henryk Stawniak

"La potestà della Chiesa sui matrimoni di non battezzati sulla base del processo della codificazione del CIC 1917", Andrzej Maćkowski, Sedinium 2003 : [recenzja]

Ius Matrimoniale 10 (16), 257-261

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Maćkowski, La potesta' della Chiesa sui matrimoni non battezzati sulla base del processo della codificazione del CIC'17, Sedinium 2003, pp. 487

Książka A. Maćkowskiego, kapłana archidiecezji szczecińskiej, jest pracą doktorską opublikowaną w całości w języku włoskim. Była ona przedstawiona uprzednio (w r. 1999) na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża w Rzymie jako teza doktorska. Dzięki temu Autor uzyskał stopień naukowy doktora prawa kanonicznego.

Autor podjął historyczne, ale interesujące i trudne zarazem zagadnienie, bo dotyczące w istocie natury małżeństwa w perspektywie władzy nad nim. Sama kwestia władzy nad małżeństwem osób nieochrzczonych kumuluje w sobie wiele wątków. Mimo tych wielorakich możliwości badawczych, ks. Maćkowski postawił sobie cel i określił przedmiot dość precyzyjnie. Przedmiotem pracy jest uchwycenie procesu kształtowania się przepisów prawa kanonicznego z 1917 r. w odniesieniu do jurysdykcji nad małżeństwami osób nieochrzczonych przy uwzględnieniu kontekstu ścierania się władzy kościelnej ze świecką. Wymieniony kontekst miał istotny wpływ na legislatorów, a to widać w przedstawianych projektach. Autor stara się ustalić *status questionis* na podstawie badań dokumentów archiwalnych gremiów konsultacyjnych, dyskusji plenarnych i kolejnych schematów prawa.

Należ zauważyć, że Autor dokonał bardzo szerokiej kwerendy źródeł archiwalnych procesu kodyfikacyjnego z 1917 roku, w tym tajnych źródeł watykańskich dotyczących prawa małżeńskiego. Należy podkreślić, że zamieścił je w załącznikach wydrukowanej pracy i to pozwala bezpośrednio prześledzić całą dokumentację opracowania. Bardzo interesujące są wota ówczesnych wielkich kanonistów. Obok archiwalnych źródłowych dokumentów, znajdują się także dokumenty Magisterium Kościoła, które stanowią bazę krytycznej analizy zagadnienia. Nie brak też literatury przedmiotu w postaci ważniejszych książek i artykułów. Z całości pracy wynika, że posłużono się metodą historyczną i analityczno – syntetyczną, natomiast nie pisze się o niej we wstępie, a to jest pewnym brakiem.

Na recenzowane opracowanie składają się: spis treści, wykaz skrótów, wstęp, dziesięć rozdziałów, zakończenie, bibliografia i załączniki. W pracy są liczne przypisy, nieszablonowe i rozbudowane. Poszczególne rozdziały, które są poniżej sumarycznie przedstawione, pozostają logicznie i treściowo korelatywne do tematu, są spójne oraz poprawnie metodologicznie.

Rozdział I (ss. 25-47) dotyczy władzy nad węzłem małżeńskim nieochrzczonych przed kodeksem z 1917 r. Autor przedstawia w tej materii najpierw poglądy i argumenty G. Perrone, a następnie opinię przeciwną P. Gaspariego i F. Wernza. One miały niewątpliwie wpływ na stanowisko Kościoła wobec małżeństw tej grupy osób. Perrone jest zdania, że kto ma władzę określania przeszkód zrywających do małżeństwa oraz deklarowania nieważności węzła, ten ma również władzę nad małżeństwami osób nieochrzczonych. Neguje zaś taką władzę u autorytetów cywilnych, ponieważ nie mają one władzy interpretowania prawa Bożego naturalnego i pozytywnego. Przeciwny zaś pogląd wymienieni kanoniści opierali na założeniu, że władza cywilna może też stanowić racjonalne przeszkody, byleby nie były sprzeczne z prawem Bożym. Ci dawaj kanoniści więc deklarowali, że Kościół nie ma władzy w stosunku do małżeństw osób nieochrzczonych. Krótki rozdział II (ss. 49-59) przybliży okres przygotowawczy, tj. pokazuje tok prac oraz osoby zaangażowane nad kodeksem, na podstawie analizy dokumentacji *Fondo CIC* w tajnym archiwum watykańskim.

Kolejny III rozdział (ss. 61-75) zawiera proces formowania kan. 12, który normuje kwestię podmiotów biernych związanych ustawami czysto kościelnymi, oczywiście w kontekście małżeństwa osób nieochrzczonych. W konkluzji się stwierdza, że ustawy czysto kościelne dotyczą ochrzczonych, natomiast ci, którzy zostali ochrzczeni w innej wspólnotcie, im nie podlegają, nie dlatego, że Kościół nie ma nad nimi władzy, ale ze względu na jego tolerancję i łaskawość (s. 72). Nie ochrzczeni nie podlegają natomiast przepisom czysto kościelnym.

Zagadnienie ustanowienia osoby w Kościele poprzez chrzest w związku z kan. 87 stanowi treść rozważań rozdziału IV (ss. 77-86). Z niego wynika, że nie ochrzczeni nie są osobami w sensie prawnym w Kościele i nie mają też w nim praw oraz nie zaciągają obowiązków. Gasparri natomiast podkreślał, że nie ochrzczeni mają jednak prawo słuchania ewangelii, nawrócić się, przygotować się i otrzymać chrzest. Ale też można przyjąć z treści to, że konsultorzy oddzielają od siebie dwie sprawy: być osobą w Kościele i być podmiotem podległym jego

jurysdykcji, co widać jasno przy traktowaniu akatolików. Brak ważnego chrztu, prawdziwej wiary, łączności z papieżem i jedności z wiernymi, powodują, że są oni pozbawieni praw w Kościele łacińskim. Ci ostatni są jednak zobowiązani do zachowania norm konstytucji papieskich dotyczących wiary i moralności katolickiej, norm, które deklarują prawo Boże, i traktują o porządku we wspólnocie.

Rozdział V (ss. 87-117) podejmuje analizę kanonów wstępnych prawa małżeńskiego, zwłaszcza, kan. 1016, który mówi o władzy nad małżeństwami ochrzczonych, w kontekście władzy Kościoła nad małżeństwem nieochrzczonych. Tych ostatnich małżeństwo się nazywa *legitimum* (por. kan. 1015 §3). Autor słusznie zauważa, że sformułowanie kan. 1016, o kompetencji władz państwowych, co do skutków czysto cywilnych, ma charakter defensywny Kościoła, jako pozostałość dawnych napięć między nim i państwem. Natomiast nie chce się przez to powiedzieć, że Kościół nie ma żadnej władzy nad małżeństwami nieochrzczonych. Taka teza jest nieuprawniona. To wszystko, co dotyczy natury małżeństwa, jego istotnych przymiotów i celów, wiąże także osoby nieochrzczone.

Z rozdziału VI (ss. 119-131) można wnioskować, że kanony traktujące o przeszkodach kościelnych w ogólności, jak wynika z badań archiwalnych A. Maćkowskiego, wiążą nie absolutnie, ale pośrednio także nieochrzczonych. Taką opinię prezentował wybitny kanonista i konsultor F. Wernz. Natomiast proponowany kan. 1038 §1 wprost mówił o władzy Kościoła nad małżeństwem nieochrzczonych, gdyż deklarował wyłączną władzę tej instytucji w przypadku, gdy prawo Boże zabrania lub czyni nieważnym małżeństwo. Także kan. 1035 oznajmiał o zdolności nieochrzczonych do małżeństwa, skoro wszyscy mogą je zawrzeć, gdy prawo nie zabrania.

W rozdziale VII (ss. 135-147) Autor analizuje tylko schematy kanonów (gdyż brakuje w zasobach archiwalnych wotum konsultorów) dotyczących formy kanonicznej zawarcia małżeństwa, w których nie znajduje wzmianki o uzależnieniu ważności małżeństwa od formy w przypadku nieochrzczonych. Kwestią sporną były małżeństwa z akatolikami, bowiem suponowano również formę kanoniczną. Gdy zaś zawierali akatolicy, ochrzczeni lub nie, między sobą byli zwolnieni od formy (por. kan. 1099). Ks. Maćkowski w tej ostatniej kwestii sformułował bardzo cenne pytanie (s. 144): Czy zwolnienie od formy w przypadku akatolików lub nieochrzczonych wynika z łaskawości Kościoła?

Rozwiązanie węzła – przywilej Pawłowy (ss. 149-204) w kontekście władzy Kościoła nad małżeństwami nieochrzczonych to problematyka

kolejnego (VIII) rozdziału. W konkluzji stwierdzono, że władza rozwiązania węzła naturalnego ma swoje źródło w najwyższym prawie, czyli *salus animarum* oraz że Kościół pragnie mieć opiekę nad każdym małżeństwem. Troska Kościoła jest zrozumiała, zauważa Autor, skoro Bóg jest twórcą tej instytucji, a także jest ona podniesioną między ochrzczonymi do godności sakramentu.

Rozdział IX (ss. 205-238) dotyczy procesu legislacyjnego kan. 1553, który określa, które sprawy podlegają jurysdykcji kościelnej. Z bogatych źródeł archiwalnych jednak wynika, że nie było żadnej interwencji dotyczącej sprawy małżeństwa nieochrzczonych. Wymieniony kanon określa generalnie, (gdyż przyjęto taką opcję legislacyjną), te sprawy, tj. rzeczy duchowe i z nimi związane. W tych sprawach mieściła się kompetencja Kościoła nad sakramentalnymi małżeństwami, ale nie nad nieochrzczonych. Można jednak zauważyć, że małżeństwo naturalne mające sakralny charakter w porządku stworzenia przynależy do rzeczy duchowych.

Ostatni rozdział (ss. 239-248) przybliży proces kształtowania kan. 1960, który stanowi o tym, kto jest kompetentny do sądowego rozpatrywania spraw małżeńskich. Użycie pojęcia *inter baptizatos* – jest przejawem niepewności legislatorów. Źródła archiwalne są w tej tematyce szczupłe. Na ich podstawie Autor ustala, że forum sądowe Kościoła dotyczyło tylko małżeństw zawartych między ochrzczonymi. W tym czasie jednak potwierdzano władzę nad małżeństwami, w których jedna strona była ochrzczona, czyli nie sakramentalnymi. Kanon 1553 świadczy więc o zmianie mentalności Kościoła odnośnie do zakresu swojej władzy.

W podsumowaniu treści i oceny tej pozycji naukowej można nadmienić, że podstawową wartością tej pracy jest usystematyzowany i logiczny wywód. Godna podkreślenia jest też staranność i uczciwość badawcza, gdyż zaznacza się o ewentualnych brakach archiwalnych. Warto dodać o solidności źródłowej i literackiej poszczególnych rozdziałów. Autor zgromadził i wykorzystał bogatą bibliografię przedmiotu i dokonał umiejętnej analizy kluczowych dokumentów. Twierdzenia znajdują swoje uzasadnienia. W pełni podzielam pogląd Autora wynikający z badań, że władza Kościoła w stosunku do małżeństw nieochrzczonych była definiowana jako pośrednia – *indirecta*. Wynika ona z faktu, że Kościół ma interpretować i strzec prawo Boże naturalne i pozytywne. Stąd przy przeszkodach kościelnych, które deklarują prawo Boże, mówi się, iż dotyczą nieochrzczonych. Także *salus animarum*

stanowi argument istotny w tej dyskusji, zaś kan. 1120 jest niepowtarzalnym przykładem stosowania tej władzy, gdyż na korzyść wiary rozwiązuje się węzeł naturalny. Nie bez znaczenia jest przekonanie o sakralnym i religijnym wymiarze każdego związku małżeńskiego. Na uwagę zasługuje też argument przytoczony z życia społeczeństwa współczesnej Japonii, gdzie błogosławi się w Kościele katolickim małżeństwa nieochrzczonych. Ten fakt traktuje się nie jako zastosowanie jurysdykcji Kościoła, ale autorytetu moralnego i podkreślenia aspektu sakralnego (s. 252, 255). Autor jednak zaznacza, że sakralność małżeństw nieochrzczonych domaga się jeszcze refleksji pogłębionej, gdyż jest ona następstwem rewindykacji jurysdykcji Kościoła nad małżeństwami, w których jedna strona jest ochrzczona. Co do przywileju Pawłowego – określanego także *privilegio divino*, zdaniem większości uczonych, jak zauważa Autor, nie chodzi o rozluźnienie prawa Bożego, ale o władzę interpretowania prawa Bożego. W tej opcji rozumowania także władza dyspensowania małżeństwa niedopełnionego nie dotyczy węzła, ale interpretacji prawa Bożego o nierozzerwalności w konflikcie z dobrem wyższym, którym jest *salus animarum*. W odniesieniu do zdolności procesowej nieochrzczonych, warto podkreślić konstatacje Autora, że kan. 1553 pozwalał na takie rozwiązanie, gdyby tylko była wówczas wola Kościoła, natomiast trzeba by było akcent położyć nie na osobowości w Kościele (kan. 87), ale na naturalnej osobowości, która opiera się na prawie naturalnym.

Praca jest znakomitym przykładem, jak interesujące jest zbadanie samego procesu legislacyjnego dotyczącego konkretnej problematyki, tutaj pośredniej władzy Kościoła nad małżeństwem nieochrzczonych. Frapujące jest również dojrzewanie niektórych ujęć prawnych. Należy podkreślić trafność analiz tekstów archiwalnych i wyprowadzanych wniosków. Bardzo cenne są syntetyczne podsumowania poszczególnych rozdziałów i tabele. Te ostatnie obrazują zachodzące zmiany w procesie legislacyjnym. Jeszcze wartościowsze byłyby one, gdyby zmiany wyfluszczone. W sumie książka jest dobrym dziełem od strony treściowej i formalnej.

Ks. Henryk Stawniak SDB